

Z okazji Dni Morza

Reportaż sprzed 20 lat

„LILIPUT i OLBRZYM”

Napisał ARS

Szukaj wewnątrz numeru !!!

Prasa światowa o naszym śmigłowcu

„Dziennik Chicagowski” z dn. 12.XII.60 r.



Z takiej opinii
możemy być co-
najmniej dumni.

Helikoptery ze Świdnika

W Świdniku przed laty Finlandia dokonała odbioru dwóch zakupionych w Polsce helikopterów. Są to maszyny przystosowane do wykonywania wielu czynności, przy czym o zastosowaniu decyduje specjalne wyposażenie.

W przypadku obecnie zrealizowanego kontraktu z Finlandią helikoptery dzięki otrzymaniu wyposażeniu mogą być użyte tak do celów łącznościowych, jak i ratowniczych. Maszyny, łatwy w montażu dźwig pozwala helikopterem podnosić niewielkie ciężary.

Warto przy okazji dodać, że polskie helikoptery wywołują coraz większe zainteresowanie wśród zagranicznych kupców. Były one z dużym powodzeniem pokazywane w Brazylii, Argentynie, w Indiach, Moskwie, Londynie i Lipsku, a także w Helsinkach.

Polskie helikoptery zyskały już sobie dobrą opinię ich zagranicznych użytkowników w Austrii, gdzie polski helikopter używany jest od kilku lat — nadszedł list z wyrazami uznania. Z pełnym sukcesem wykorzystuje się go do tak trudnej pracy jak budowa schronisk wysokogórskich. Spisują się one przy tym lepiej niż takie same klasy helikopterów innych krajów.

O czym powinni wiedzieć robotnicy,
dozór produkcyjny i rachmistrzowie

ZASADY WYNAGRADZANIA za postoje PO WPROWADZENIU NTU

Protokół dodatkowy Nr 28 z dnia 19 stycznia 1960 r. wprowadzający do obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Metalowego zmiany i uzupełnienia związane z powszechnym zastosowaniem w zakładach przemysłu metalowego technicznych lub technicznie uzasadnionych norm pracy, zmieniających dotychczasowe przepisy regulujące postępowanie i zasady wynagradzania robotników w przypadku zaistnienia postoju.

Obecnie stosownie do wprowadzonych zmian: robotnik zobowiązany jest podjąć w okresie postoju wyznaczoną mu pracę zastępczą i wówczas otrzymuje wynagrodzenie według wykonanej pracy tj. wynagrodzenie przewidziane za wykonanie tej roboty obowiązującym taryfikatorem i zasadami płac, nie niższe jednak od wynagrodzenia obliczonego według minimalnej, podstawowej stawki dniówkowej tabeli płac i grupy odpowiadającej grupie osobistej zaszerzowania.

W przypadku odmowy wykonania pracy zastępczej robotnikowi nie przysługują żadne wynagrodzenie.

Przyjmując wymienione wyżej zasady jako podstawowe, protokół dodatkowy do UZP wymienia równocześnie dwa szczególne przypadki, kiedy pracownik może otrzymać wynagrodzenie za postój mimo niewykonania pracy zastępczej, a mianowicie:

— gdy mimo zgłoszenia postoju nie powierzono mu pracy

zastępczej, a okres postoju, nie z winy robotnika trwał jednakowo dłużej niż jedną godzinę, względnie gdy postoje w pracy spowodowane zostały brakiem dostawy do zakładu energii lub gazu i trwały nie krócej niż 15 minut jednorazowo i łącznie w ciągu 8 godzin pracy nie mniej niż 1 godzinę.

W obydwu wymienionych przypadkach robotnicy otrzymują za postoje w pracy wynagrodzenie wg minimalnej stawki dniówkowej tabeli płac, odpowiadającej grupie osobistej zaszerzowania. Z przytoczonych tutaj wyjątków od podstawowej zasady wynika z kolei ostatni przepis, że:

— za postoje w pracy spowodowane innymi przyczynami (nie z winy robotnika) i trwające jednorazowo krócej niż 1 godzinę robotnik, który w tym okresie nie podjął wyznaczonej mu pracy zastępczej — wynagrodzenia nie otrzymuje.

Nie uległ żadnym zmianom dotychczasowy przepis, który ustala że: „Wynagrodzenie za okres postojów niezależnych od robotnika wypłaca się pod warunkiem zgłoszenia postoju przełożonemu, który winien niezwłocznie wystawić kartę postojową”.

Dla jeszcze jaśniejszego zrozumienia i praktycznego stosowania podanych wyżej zasad oraz warunków, od których spełnienia zależne jest — po wprowadzeniu NTU zaniechanie lub

(Ciąg dalszy na str. 2)

GLOS
Świdnika
DWUTYGODNIK
ORGAN KOMITETU ZAKŁADOWEGO P.Z.P.R. RADY ZAKŁADOWEJ I RADY ROBOTNICZEJ

Nr 11 (76)

15 czerwca 1961 r.

Cena 50 gr

Współpraca między WSK i Wyższymi Uczelniami Lublina

Niezwykłe spotkanie

Główna w zakładzie i szeroko poza zakładem, współpraca Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego, nasycała ostatnio swoją płaszczyznę działalności o nowe kontakty uczelnie.

Wytwórni. Miejsce spotkania — jak już wspomnieliśmy — był zakład WSK i przyzakładowy Klub — Kawiarnia (siedziba zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji), a dniem spotkania — piątek 26. V. br.

Naukowcy lubelscy reprezen-

tes gresu Inżynierów i Techników, jak sobie tego życzył sam inicjator spotkania — Koło Zakładowe SIMP-u; poza tym, aby omówić zagadnienia wyjęte z planu postępu technicznego zakładu, które mają być tematem opracowań naukowo-badawczych odnośnych katedr uczelni.

Oczywiście nie samymi rozmowami „karmiono” miłych gości z Lublina. Pomyślano również o dobrej (tym razem) kawie — pomyślano i podano. Zwiedzono teren Zakładu i niektóre wydzielone produkcyjne. W wędrowce przez cały czas uczestniczył i sekretarz KZ PZPR — tow. Mizera.

Ale wróćmy do samego powitania gości, w osobach: Prof. dr Jan Dobrzański — prorektor UMCS, Prof. dr Stanisław Krzykała — sekretarz TP UMCS.

Doc. dr Mieczysław Zakryś — dziekan Wydz. Lekarskiego Akademii Medycznej, Dr Tadeusz Oleksy — adiunkt II Kliniki Chirurgicznej, Dr Tadeusz Ziarkiewicz — przedstawiciel WSR, mgr Julian Marciniak — sekretarz UMCS, mgr Bohdan Adamczyk, mgr Władysław Romanowski — z Katedry Chemii i Fizyki UMCS, mgr Stanisław Jusik.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Grupę naukowców lubelskich wita dyrektor naczelny WSK inż. Aleksander Smolarkiewicz. Foto J. Sieczkarski

Po wstępnych rozmowach pomiędzy Zarządem Koła SIMP-u i sekretariatem UMCS zorganizowano w zakładzie WSK spotkanie naukowców lubelskich wyższych uczelni z inżynierami

tujących uczelnie — UMCS, Akademię Medyczną oraz Wyższą Szkołę Rolniczą — zjechali do Świdnika, aby omówić plan współpracy na najbliższy okres, w oparciu o wytyczne IV Kon-

CZY PAMIĘTASZ O CZYNIE LIPCOWYM?

Niezwykcyjne spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

Przybyłych przywitał przewodniczący Zarządu Kola Zakładowego SIMP inż. Adam Hadrawa, w towarzystwie inż. inż. Junga, Rypulaka, Olszańskiego, Misiewicz — sekr. Rady Zakładowej.

Chwilę oczekiwanie na prezydent, obowiązujące przy wejściu do zakładu, wypełniono słowem historycznym o imienniku naszego zakładu Zygmuncie Pulawskim i jego samolocie P11.

Tak się jakoś składa, że nie było dotychczas człowieka, który goszcząc w zakładzie nie poświęcił by choć kilka chwil uwagi skromnej, ale wymownej statule geniuszu i poświęcenia dzielnego konstruktora i pilota polskiego.

Z sali konferencyjnej, gdzie naukowców lubelskich przywitał i przeprowadził z nimi dłuższą rozmowę — dyrektor naczelny Zakładu inż. Aleksander Smolarkiewicz — przeniesiono się na teren wydziałów produkcyjnych.

Wróćmy na chwilę do tematu — głównej konferencji, która odbyła się w Kazimierzu: „Postęp techniczny a nauki humanistyczne”.

Aby stworzyć jak najbardziej korzystne warunki do realizacji zamierzeń w przemyśle — mówił na konferencji inż. Hadrawa, zabierając głos w imieniu przedstawicieli przemysłu — powinny być w pierwszym rzędzie realizowane plany prac naukowo-badawczych; plany pracy naukowców rozpracowywujących nowe zagadnienia na politechnikach, uniwersytetach, w instytutach naukowo-badawczych.

Należałoby zastanowić się w jaki sposób program tych badań i prac naukowych jak najbardziej wiązać z zakładami pracy. Może należałoby wprowadzić ze strony przemysłu fundacje dla celów naukowych. W programach prac z zakresu postępu technicznego w dużych zakładach przemysłowych przewidzieć możliwość wykonawstwa urządzeń dla potrzeb zakładów naukowych wyższych uczelni. (Jak to uczyniła WSK w związku z pracą naukową prof. Żuka — wykonanie komory separatora elektromagnetycznego dla badań izotopów).

Szczególną uwagę zwrócono na kontakty specjalistów-naukowców z organizacjami naukowo-technicznymi zakładów — SIMP, KTR, na spotkania z pracownikami pionów technicznych, robotnikami i racjonalizatorami.

To tylko niektóre myśli, rzucane w czasie dyskusji na konferencji w Kazimierzu.

Ile z nich zostało już wprowadzonych w życie, a ile posłużyło za punkt wyjścia do realizacji uchał podjętych na konferencji?

Ostatnie — świdnickie rozmowy naukowców lubelskich z inżynierami WSK i przedstawicielami kierownictwa zakładu zmieniły tylko miejsce posiedzenia.

Rozmowy toczyły się w dalszym ciągu na temat konferencji w Kazimierzu i planu współpracy WSK i wyższych uczelni lubelskich realizowanego na długo przed konferencją.

Przytoczę kilka zagadnień — tematów przyjętych przez przedstawicieli uczelni w celu włączenia ich do planu prac magisterskich i prac naukowo-badawczych.

1. Pomiar grubości blach metodą defektoskopową.
2. Regenerowanie kąpieli bi-chromizacyjnej.
3. Obróbka galwaniczna pokryć blyszczących.



Grupa profesorów UMCS w zakładzie.
Foto J. Siczek

4. Polerowanie elektrolityczne stali.

Z zakresu prawa i ochrony zdrowia — jako zagadnienia i pomoc w realizacji:

1. Poprawienie warunków pracy w lakierni motocykla i galwanizerni.
2. Pomoc fachowa w organizowaniu w WSK gabinetu psychotechnicznego.

3. Wygłaszanie odczytów na tematy: „Psychologia pracy”, „Stan psychiczny a jego funkcje fizjologiczne i zdrowotne” (szczególnie w odniesieniu do młodzieży i kobiet pracujących).

4. Odczyty na tematy wybrane ze specjalnych stanowisk pracy.

5. Odczyty na temat prawa pracy.

Obowiązki zakładu w stosunku do uczelni, skierowane w dalszym ciągu na wykonanie pomocy naukowych, przeprowadzenie remontów aparatów pomiarowych i urządzeń badawczych, umożliwienie zdobywania

praktyki i specjalizacji studentów, stypendia.

Podane zagadnienia zostały omówione w poszczególnych grupach specjalistycznych, a kondensat różnorodnych posłużył przedstawicielom jednej i drugiej strony do założenia planu pracy na najbliższy okres.

Miła atmosfera spotkania i interesujący temat — jeszcze bardziej ożywiły uczelniano-zakładową współpracę.

Wł. Lorene

ZASADY WYNAGRADZANIA za postoje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wydanie polecenia do obliczenia wynagrodzenia w przypadku niezależnego od robotnika postoju, zasady te i warunki można przedstawić posługując się nowo wprowadzonym podziałem postojów na krótsze i dłuższe od 1 godziny i wówczas:

1. Przy postojach trwających jednorazowo krócej niż 1 godzinę robotnik:

— otrzyma wynagrodzenie tylko w przypadku i od momentu powierzenia oraz podjęcia pracy zastępczej.

— nie otrzyma wynagrodzenia o ile praca zastępcza nie została powierzona lub pracownik jej nie podjął.

2. Przy postojach trwających jednorazowo 1 godzinę lub dłuższej niż 1 godzinę robotnik:

Otrzyma wynagrodzenie:

— w przypadku powierzenia pracy zastępczej — od momentu jej podjęcia,

— w przypadku nie powierzenia pracy zastępczej, od momentu zaistnienia zgłoszonego natychmiast postoju,

— w przypadku postojów spowodowanych brakiem dostawy energii lub gazu i gdy przerwy w pracy trwały nie krócej niż 15 minut jednorazowo i łącznie w ciągu 8 godzin pracy nie mniej niż 1 godzinę — za okres równy lub dłuższy niż 1 godzinę.

Nie otrzyma wynagrodzenia:

— w przypadku odmowy wykonania pracy zastępczej.

Podjęcie „pracy zastępczej”

Wprowadzone Protokółm Dodatkowym Nr 28 uzależnienie — w przypadku postoju — wypłaty wynagrodzenia od podjęcia przez pracownika powierzonej, jemu do wykonania „pracy zastępczej” wymagało możliwe jasnego sprzeciwienia dla uniknięcia dowolności i nieporozumień — co i w jakich okolicznościach należy uważać za pracę zastępczą. Ta sama czynność może w jednym przypadku być np. dla pracownika „A” pracą właściwą, a w drugim przypadku np. dla pracownika „B” pracą zastępczą. Z powyższego wynika, że o zaliczeniu jakiegokolwiek pracy do „pracy zastępczej” decyduje musi każdorazowo indywidualna ocena konkretnej sytuacji, a szczególnie kwalifikacji lub stanu przyrzeczenia albo przygotowania zawodowego, a niekiedy nawet warunków fizycznych wykonawcy. Biorąc pod uwagę, że o wiele szersze wymagania można i należy stawiać pracownikom wykwalifikowanym tj. posiadającym uprawnienia czeladnicze i równorzędne lub wyższe, w zawodzie zgodnym z charakterem zajmowanego stanowiska, aniżeli pracownikom niewykwalifikowanym — pod pojęciem „pracy zastępczej” należy rozumieć:

— w odniesieniu do robotników wykwalifikowanych:

— czynności nie wchodzące w zakres prac związanych z wyuczonym zawodem;

— w odniesieniu do robotników niewykwalifikowanych, przyuczonych:

— czynności nie związane z przyuczonym zawodem,

— zasadniczo różne od tych, które są wykonywane w ramach brigady lub gniazda,

— wymagające zasadniczo innych warunków fizycznych.

Pod pojęciem „pracy zastępczej” nie należy rozumieć — pracy wprawdzie dotychczas wykonywanej (do wykonywania której nie posiadają wprawy), ale we właściwym terminie umieszczonej w miesięcznym planie brigady, a więc pracy i góry zaplanowanej.

Postępowanie robotnika i dozoru w przypadku postoju (wystawienie kart postojowych i dla prac zastępczej).

W przypadku zaistnienia postoju w wykonywanej pracy, zainteresowany robotnik winien fakt ten zgłosić do swego bezpośredniego przełożonego (brigadzisty, ustawiciela lub mistrza) celem spowodowania natychmiastowego usunięcia przyczyn wywołujących postój, lub skierowania do innej pracy nie podlegającej pod pojęcie „pracy zastępczej”, — względnie gdy to jest niemożliwe, wystawienie karty postojowej i wyznaczenie pracy zastępczej.

Wystawienie kart postojowych należy do obowiązków mistrza, który karty te (druk) odpowiednio ponumerowane stanowiące druk ścisłego zarachowania winien otrzymać do rozliczenia od kierownictwa danej komórki organizacyjnej. Wystawienie przez mistrza karty postojowej winno być dokonane natychmiast po zgłoszeniu postoju przez robotnika brigadzistę lub ustawiciela bez dodatkowej analizowania — poza możliwymi natychmiastowymi zlikwidowania postoju — ewentualnie przyczyn postoju.

W przypadku braku możliwości szybkiego zlikwidowania postoju, następną czynnością mistrza winno być zorganizowanie pracy zastępczej i powierzenie jej robotnikowi. Równocześnie podjęciem przez robotnika wyznaczonej pracy zastępczej mistrz winien spowodować wystawienie stosowanej dla danego rodzaju pracy, karty pracy lub dokonania wpisu do tzw. zadania zmianowych i oznaczenie tych kart lub wpisów napisem kole rowym lub pieczęcią o treści: „Praca zastępcza do karty postojowej nr.....”.

Wystawione dla pracy zastępczej karty pracy winny zawierać wszystkie dane dotyczące zleconej do wykonania pracy, szczególnie dane dotyczące czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy zastępczej, obowiązującej normy pracy, jej zaszerogowania lub innych wskazówek dotyczących wysokości wynagrodzenia.

Dopiero po zapewnieniu pracy zastępczej lub stwierdzeniu, że praca takiej zorganizować nie można, wobec tego zaistnienie postoju zupełny, mistrz winien jąć się dokładnym ustaleniem wpisaniem do karty postojowej przyczyn postoju. Po zlikwidowaniu postoju lub zakończeniu przez pracownika powierzonej pracy zastępczej, wystawiona opisany sposób karta postojowa i dołączona do niej karta pracy zastępczej (w przypadku jej powierzenia) winny zostać przedstawione do podpisu kierownika wydziału, który przy składowaniu podpisu zobowiązany jest z kolei określić — pisemnie z dekretem — sposób zapła lub uznanie karty postojowej i karte niepłatną. Wspomniane w tej załącznik karty postojowe (Dokończenie na str. 3)

LETNIE PRZESTROGI

Zacząć się okres letni — okres upragnionych wakacji dla młodszych oraz zasłużonego wypoczynku dla starszych. Wiele mieszkańców naszego miasta wyjedzie na kolonie i obozy, na wczasy lub na wies. Pogoda w tym roku zapowiada się pięknie, pocłag do radości i do słońca czeka.

Żeby ta radość była prawdziwa, żeby nie spotykał nas niespodzianki lub tragedie, należy kilka słów przypomnieć o pewnych sprawach.

1. Ilość wypadków drogowych stale wzrasta. Jadąc na urlop można dojechać do szpitala. Pamiętajmy więc o przepisach ruchu drogowego. Dobra jazda, to nie jest jazda szybko, tylko jazda prawidłowa.

2. Rokrocznie wiele osób ginie podczas kąpieli lub w czasie uprawiania sportów wodnych. Miejsca do kąpieli muszą być znane, odpowiednio wybrane i dobrze zabezpieczone. Unikajmy kąpieli w miejscach niepewnych, nieoznaczonych i niestrzeżonych.

Nie opalajmy się nadmiernie na słońcu. Nie wchodźmy do wody zbyt rozgrzani oraz unikajmy skoków na głowę i nurkowania.

3. W okresie letnim wzrasta znacznie ilość zachorowań na choroby zakaźne, zwłaszcza na choroby przewodu pokarmowego (dur brzuszny, czerwonka, choroba Banga, gorączka błotna, robaczycę, zatrucia pokarmowe). Szczepienia ochronne zabezpieczą nas przeciw najgroźniejszym chorobom.

Musimy pamiętać ponadto, żeby nie pić wody ani mleka nieprzebiegowanego. Myjmy ręce przed posiłkami, myjmy owoce przed spożyciem, unikajmy potraw nieświeżych lub podejranych, np. nieznanych grzybów.

4. Stale jeszcze w miejscach mało uczęszczanych znajdują się niewypały — pozostałości powojenne. Stale jeszcze prasa podaje w związku z tym wiadomości o wypadkach.

Pouczmy młodzież i dzieci o niebezpieczeństwie, którego można uniknąć.

Tych kilka uwag należy przestrzegać wyjeżdżając w letnie.

Zapewni nam to właściwe spędzenie urlopu i wakacji — pozwoli nabrać nowych sił i zdrowia do dalszej pracy.

Dr M. Dobrowolski

PAMIĘTAJ O CZYNIE LIPCOWYM

Z cyklu: Ludzie • Wywiady • Rozmowy

Ekonomista i organizator O problemach swego pionu mówi z-ca dyr. d/s adm.-handl. mgr Józef Jabłoński

Energia, pracowitość, a przede wszystkim ekonomia i organizacja pracy — oto, co cechuje sylwetkę nowego z-cy dyrektora do spraw adm.-handl. mgr Józefa Jabłońskiego. Trafność i szybkość podejmowania decyzji przez tego człowieka uwidaczniała się już na poprzednich stanowiskach kierowniczych — czy to w Dz. Organizacji, czy w Radzie Zakładowej, gdzie właściwy jego stosunek do człowieka pracy zjednał mu sympatię załogi. Kierując swoje kroki do gabinetu dyr. Jabłońskiego miałem na myśli oczywiście wywiad. Temat wywiadu — problemy i zamierzenia dotyczące jego pionu.



Z-ca dyr. nac. do spraw adm.-handlowych mgr Józef Jabłoński
Foto M. Wysocki

— A zatem? Jakimi uwagami ze swojego pionu może podzielić się tow. Dyrektor po objęciu nowego trudnego, a zarazem ważnego dla gospodarki w zakładzie stanowiska?

— Problemów jest zbyt dużo, aby je w krótkich słowach można było omówić. Przede wszystkim po objęciu nowego stanowiska dokonałem szczegółowej analizy wszystkich podległych mi komórek organizacyjnych notując wszelkie ich niedociągnięcia organizacyjne i wnosząc swoje uwagi w kierunku usprawnienia pracy. Uważam za celowe w pierwszej kolejności załatwienie spraw kadrowych w swoim pionie w myśl słusznego hasła: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu”; co już częściowo zostało dokonane. Kierując się podstawowymi zasadami ekonomicznymi zwróciłem również szczególną uwagę na stany ponadnormatywne materiałów, za co zakład płaci duże odsetki, dochodzące nawet do 12 proc. Stwierdzam również, że plan rozładunku nadmiernych zapasów, chociaż jest już opracowany przez działy zaopatrzenia i kooperacji, jednak według mojego zdania podeszło się do tego zbyt gorliwie, krótkowzrocznie — ponieważ jak wiemy plany i założenia zakładu w ciągu roku często się zmieniają i dlatego należy do tych spraw podchodzić ostrożnie. Wiemy np., że plan produkcji cywilnej został poważnie zmniejszony, a rzecz produkcji zasadniczej, a zamówienia na materiały zo-

stały już ulokowane w hutach. W związku z powyższym częściowo udało nam się zmniejszyć dostawy materiałów o około 10 procent, to jednak przewidziane ustawowo stany „minimum” i „maksimum” — nie będzie można utrzymać, ponieważ w tym czasie nie otrzymamy nowych dostaw. Nie możemy jednak dopuścić, aby plany zakładowe nie były wykonywane z braku materiałów.

— Jakże przedsięwzięcia zostaną podjęte, aby utrzymać stan ponadnormatywny materiałów (niezbędnych) z uwagi na charakter zakładu bez płacenia nadmiernych odsetek?

— Aby nie płacić odsetek w ogóle, całkowicie tego nie unikniemy. Ostatnio podczas pobytu z dyr. nacelnym w Narodowym Banku Polskim w Lublinie, gdzie uzasadniliśmy niesłusność traktowania naszego zakładu na równi z innymi mniejszymi zakładami o ustabilizowanej produkcji. Wyjaśniliśmy wiele spraw, m. in. że bank musi trzymać się ściśle przepisów, natomiast zakład winien zwrócić się do MPC Departament Finansowy z uzasadnionymi wnioskami o zwiększenie stanu normatywnego materiałów oraz w sprawie złomowania materiałów.

Rzucam jeszcze jedno pytanie:

— Czy tow. Dyrektor piastuje jakąś funkcję społeczną w zakładzie?

— Tak. Zostałem przewodniczącym Klubu Sportowego „Avia”, gdzie jak wiadomo odcinek pracy jest dosyć trudny. Należy przede wszystkim umasować sport i uporządkować sprawy finansowe. Poza tym jestem przewodniczącym sekcji organizacyjno-ekonomicznej przy Komitecie Zakładowym SIMP.

Uważam, że w ogólnych rysach wyczerpaliliśmy omówienie zasadniczych problemów. Dziękuję więc Dyrektorowi za cenne uwagi i życząc w imieniu redakcji pełnych sukcesów na tak poważnym stanowisku w realizacji słusznego przedsięwzięcia zakładowego.

Rozmawiał

W. Jabłoński

Książka techniczna

kształci, pomaga

i czyni

pracę łatwiejszą!



Waleczna MŁODZIEŻOWA

A gdzie dokumentacja?

Pytanie to skierował do szeregu sekretarzy i członków plenum tow. Olejniczak, kierownik wydziału organizacyjnego KW ZMS, który bawił w naszym zakładzie pod koniec maja br.

Dotyczyły one protokołów zebrań i innej dokumentacji, które zgodnie z wszelkimi porządkami winny być dostarczane na bieżąco do KZ ZMS, gdzie w szafie czekają segregatory. Niestety w żadnym segregatorze nie

znalazł tow. Olejniczak kompletu protokołów. Ostatnie noszą datę z lutego br. Czyżby od czasu ostatniej konferencji nie odbyło się ani jedne zebranie w grupach działania. Oczywiście były, ale nie mógł tego stwierdzić ani tow. Olejniczak ani wiele innych towarzyszących mu osób.

Nie więc dziwnego, że ocena naszej organizacji, jeżeli chodzi o pracę wewnątrzorganizacyjną nie mogła wypaść dobrze. Za-

równy członkowie KZ jak i sekretarze grup rumienili się z tego powodu co niemiaro. Upłynęło od tego czasu dwa tygodnie, a sytuacja w dalszym ciągu nie uległa zmianie. Pragnę zatem raz jeszcze przypomnieć sekretarzom grup, że najwyższy już czas, aby dokumentację z pracy grup działania trafiała wreszcie do KZ ZMS.

Sok.

Z cyklu: Pracuje cały kolektyw

Każdy coś robi

Ilu członków ZMS wykonuje jakieś zadania wynikające z naszego programu? Ilu pracuje w organizacji? Gdybyśmy sprawdzili — to przekonamy się, że stanowią oni zaledwie 30 do 50 procent składu grup. A pozostali? — Nie robią nic! A przecież na aktywność ZMS składa się suma drobnych prac, które powinni wykonywać poszczególni członkowie Związku. Warto przypomnieć słowa Apelu Zjazdowego: „Potrzebna nam jest zdyscyplinowana, sprężysta organizacja, silna aktywnością wszystkich członków, świadczących na rzecz swego Związku, odpowiedzialnych za jego pracę”.

Dokonując podziału zadań musimy znać zainteresowania i możliwości pracy swych kolegów i koleżanek. Można je poznać w czasie wykonywania obowiązków zawodowych i prac, jakie realizuje organizacja. Warto szczególnie brać pod uwagę osiągnięcia produkcyjne, sytuację materialną, zmysł organizacyjny i zainteresowania różnymi dziedzinami życia młodzieży.

Wyodróżniamy dwie grupy zadań — stałe i bieżące. Pierwsze — wymagają ciągłej realizacji lub stałego nadzoru, np. kierowanie ruchem współzawodnicztwa, prowadzenie zajęć szkoleniowych, redagowanie audycji w radiowęzle, praca w jednej z komisji Rady Zakładowej. Zadania długofalowe przydzielamy przede wszystkim aktywistom ZMS. Drugie — narzuca bieżący plan pracy i one mają charakter doraźny, np. przygotowanie sali na wieczorek taneczny czy akademie, postaranie się o sprzęt potrzebny do naprawy boiska sportowego, wykonanie gazetki lub błyskawicy. Tego typu zadania trzeba w pierwszym rzędzie powierzyć tym członkom ZMS, którzy nie pełnią żadnej stałej funkcji.

Musimy interesować się przebiegiem realizacji tych zadań, udzielać pomocy w trudnych sytuacjach. Pomogą nam w tym notatki o udziale poszczególnych członków ZMS w pracy grupy. Dają one obraz ich aktywności, stanowią pomoc w przeprowa-

dzeniu kontroli wkładu pracy członków w życie organizacji.

A co kilka miesięcy przeprowadzanie na zebraniu taką analizę: co robili w tym czasie poszczególni członkowie grupy? Wobec wszystkich warto wymienić najlepszych, a także krytycznie ustosunkować się do tych, którzy lekceważą zadania kolektywne.

Rzecz jasna — najbardziej zaangażowani w pracę organizacji muszą być członkowie KZ. I trudno tu mówić o przydzielaniu zadań, a raczej — o podziale pracy. Każdy członek KZ powi-

nien odpowiadać za jeden z działów pracy organizacji, np. za pracę ideowo-polityczną, sprawy ekonomiczne i bytowe młodzieży, działalność kulturalno-oświatową, pracę turystyczno-sportową. Natomiast rola sekretarza polega na kierowaniu pracą członków KZ. Reprezentuje on organizację na zewnątrz, konsultuje jej kierunki pracy z POP, a także — biorąc udział w pracach instancji. Nie umiawiamy obowiązków skarbnika i kłopotnika, gdyż są one powszechnie znane.

„Płomienie”

Zasady wynagradzania za postoje

(Dokończenie ze str. 2)

do wystawionej na „pracę zastępczą” karty pracy konieczne jest dla zagwarantowania równości, spływu obrotu dowodów do komórki rachuby płac.

W przypadku, gdy po wykonaniu powierzonej pracy zastępczej w dalszym ciągu na danej zmianie nie zostały usunięte przyznany postój i umożliwione wykonywanie pracy nie podпадаjącej pod pojęcie „pracy zastępczej” — należy wystawić następną kartę postojową z adnotacją, że stanowi ona przedłużenie poprzednio wystawionej karty postojowej nr..... dołączonej do karty pracy zastępczej.

Wszystkie wystawione przez mistrza i zadekretowane oraz podpisane przez kierownictwo wydziału karty postojowe winny być kłóć zostać doręczone pracownikowi odpowiedzialnemu za rozliczenie mistrzów z pobranych do rozliczenia kart postojowych, a następnie do właściwej komórki rachuby płac, która po obliczeniu wynagrodzenia i zewidencjonowaniu wym. kart winna przedłożyć je do wykozystania i zwrotu pracownikowi wydziału wyznaczonemu przez kierownictwo do sporządzania sprawozdań z postojów, dla celów statystycznych wg przyczyn.

Zasady ustalania przyczyn oraz winnych powstania postoju na zakładzie zostanie niewątpliwie sprecyzowane odpowiednim zarządzeniem.

Obliczanie wynagrodzenia

Do komórki rachuby płac mistrza wydziałowego, stojące będą albo karty, stojące załączone do karty, czy wystawione na pracę zastępczą albo karty postojowe na stój w pełni, przy czym w tych ostatnich kart postojowych będzie wymagała — zgodni dekretacją kierownika — czenia zarobku, część narodzi — jako niepłatna — pod będzie tylko zaewidencjonowania celem tzw. zbliansowania czasu pracy pracownika.

Dokonanie obliczenia z pracownika skierowanego wykonywania pracy zastępczej winno składać się z następujących trzech czynności:

— obliczenia zarobku jako pracownika uzyskał w wyniku wykonywania pracy zastępczej (przestrzegając przy tym obliczenia obowiązującego na daną pracę norm i zasad wynagradzania),

— obliczenia zarobku, jak pracownik otrzymałby, gdyby czas rzeczywisty wykonywał „pracy zastępczej” (różnicę przy minimalną stawce zastępczej obliczenia osobistego,

— porównania obli-

jak wyżej wielkości zar-

przyjęcia do wypłaty

niejszego dla robotnika

tu.

Opracowano na pod-

miesięcznika

„Organizacja, Samorząd

Zarządzenie”.

JUŻ WKRÓTCE NOWE NORMY!!!

Już wkrótce będziemy pracować na nowych normach, normach sprawiedliwych, gwarantujących znaczny wzrost wydajności przy równoczesnym wzroście zarobków.

Sekretariat KW PZPR, który podsumował przygotowanie zakładu i załogi do nowych norm stwierdził, że o ile zakład jest dostatecznie przygotowany od strony technicznej, o tyle załoga nie jest jeszcze dostatecznie poinformowana o znaczeniu nowych norm, o siatce płac itp. Nie wszystkim pracownikom wyjaśniono

dla czego zarobki u jednych zmniejszają, a u innych wzrosną.

Dlatego też na OOP, RO, a przede wszystkim na kierownikach wydziałów spoczywa obowiązek wykorzystania ostatnich dni miesiąca czerwca do poinformowania pracowników o nowych normach. Również pracownicy obsługujący punkty informacyjne NTU — winni w tym okresie stale przebywać w punktach, a nie gdzie indziej, jak to było do tej pory. Np. robotnicy z wydziału inż. Rokoszaka nie mogli spotkać w pun-

ktach pracowników-informatorów. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w miesiącu lipcu znacznie spadnie wydajność. Wielkość tego spadku zależeć będzie m. innymi od stopnia przygotowania załogi do nowych norm. Tylko właściwe zrozumienie tej akcji może gwarantować jej powodzenie.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wydziały uzupełnią brakujące oprzyrządowanie i narzędzia. I tutaj OOP winny wzmoczyć swoje zainteresowanie. Kierownictwa wydziałów, OOP i inni czynnik winni już przygotować się do prowadzenia pracy informacyjnej o wykonaniu planu i wydajności od pierwszego dnia wprowadzenia norm. Trzeba będzie śledzić każdy dzień, wyciągać wnioski i usuwać wszelkie usterki.

Operatywność dozoru, dobra praca transportu i innych czynników pomocniczych to podstawa do likwidacji postoi, do właściwego zaopatrzenia w materiały i narzędzia. A więc wśród dozoru trzeba prowadzić pracę informacyjną.

Słowem, wiele zależy od nas samych — od właściwej postawy całej załogi.

Sok

Przed wprowadzeniem Norm Technicznie Uzasadnionych

1. PRZESŁANKI WPROWADZENIA NORM TECHNICZNIE UZASADNIONYCH.

Szybkie tempo rozwoju naszego przemysłu wymaga stosowania coraz bardziej precyzyjnych metod zarządzania a szczególnie w działalności planistycznej. Dla wnikliwego obserwatora przemian, zachodzących w strukturze organizacyjnej i metodach zarządzania przemysłem w naszym kraju, jest oczywistym duży postęp w tym zakresie. Wyraża się on między innymi zwiększoną samodzielną działalnością przedsiębiorstw przemysłowych, udziałem załóg w zarządzaniu poprzez rady robotnicze, zmiany strukturalne na wszystkich szczeblach zarządzania przemysłem.

Zabezpieczono warunki do stosowania w pełni zasady jednostekowego kierownictwa i odpowiedzialności za wykonywaną pracę w konkretnych warunkach organizacyjno-technicznych poszczególnych przedsiębiorstw.

W świetle poprawy stanu ogólnego - organizacyjnego przedsiębiorstw, wychodzą braki w działalności planistycznej, wskutek nierealnego ustalania pracochłonności poszczególnych wyrobów przemysłowych. Jest to naturalnie jeden z wielu warunków prawidłowego działania służb planowania, niemniej jednak jeden z najistotniejszych.

Stosowane normy „zarobkowe” wypacają całkowicie obraz zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw i w tych warunkach trudno mówić o realności planowania.

W tej sytuacji, wyłoniła się konieczność ogólnopolskiej wagi jako „conditio sine non” wprowadzenia norm czasowych, technicznie uzasadnionych, oprócz warunków poprawy realności planowania i podniesienia wydajności pracy ma spełnić warunek prawidłowego ustawienia zarobków robotników w zależności od ich rzeczywistych kwalifikacji, zdolności i stosunku do pracy. Wprowadzenie norm powinno zlikwidować nieuzasadnione „kominy płacowe” i pozwolić na prawidłową ocenę kwalifikacji robotników.

Jednocześnie z normami technicznie uzasadnionymi zostaje wprowadzona nowa siatka płac dla robotników pracujących na nowych normach, w której przewidziana jest podwyżka stawek dla grup zaszerzowania robót o około 50 proc.

W ten sposób robotnik pracujący na nowych normach, w większości przypadków, zyskuje na zarobku, jeśli oczywiście jego kwalifikacje są odpowiednie.

Stworzono więc tym samym bodziec do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Jak z powyższego bardzo pojętnego przeglądu wynika, wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych powinno przynieść tylko korzyści, jak np.: urealnienie planowania, prawidłowe ustalenie zarobków, zainteresowanie do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, właściwą ocenę kwalifikacji robotników i wreszcie wzrost wydajności pracy — w wyniku zwiększenia zainteresowania materialnego robotników w świetle podwyższenia stawek.

Aby jednak istniała możliwość przejścia na normy technicznie uzasadnione, należy spełnić cały szereg warunków organizacyjno-technicznych, składających się w sumie na stan organizacyjny przedsiębiorstwa.

2. PRZEBIEG PRZYGOTOWANIA PRZEDSIĘBIORSTWA DO WPROWADZENIA NORM TECHNICZNIE UZASADNIONYCH.

Przed przedsiębiorstwem postawiono zadanie przygotowania się do przejścia na normy technicznie uzasadnione w 1961 r. W wyniku tego zadania powołano, pod przewodnictwem dyrektora przedsiębiorstwa, specjalną grupę roboczą, która w m-cu lutym 1961 r. opracowała plan zamierzeń organizacyjno-technicznych na rok 1961, a którego realizacja zapewnia stworzenie warunków do wprowadzenia norm. Nie jesteśmy predestynowani do dokonywania oceny realizacji tego planu, niemniej jednak mogę stwierdzić, że pomimo pewnych, zresztą nie bardzo istotnych, odchyleń, plan został zrealizowany.

W wyniku realizacji uporządkowano, na ile to w aktualnych warunkach było możliwe, stan organizacyjny przedsiębiorstwa. Zweryfikowano kwalifikacje robotników, dokonano koniecznych zmian w strukturze produkcyjnej i organizacyjnej przedsiębiorstwa, zweryfikowano stosowane procesy technologiczne, a w końcu, co najważniejsze — opracowane zostały normy techniczne na podstawowe wyroby produkowane w przedsiębiorstwie.

Wymienione prace stanowiące tylko pewną część planu zostały podane przykładowo.

W obecnej chwili dokonywane są obliczenia, bieżąco sprawdzając zarobki pracowników przy założeniu, że pracują już na nowych, technicznie uzasadnionych normach.

XXX MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE



Wycieczki krajowe i zagraniczne. W pawilonach ruch niebywał. Tak, tak to XXX Międzynarodowe Targi Poznańskie. Podobnie jak w latach ubiegłych tak i teraz wystawiamy nasze eksponaty. Reportaż z Targów będzie także. Przyrzekamy!

Wielki nasz działacz

Od pomocnika do brygadzysty BPS

Jeżeli mały wkład w rozwój przedsiębiorstwa w naszym czasie wniosł brygadzysta z Komuny Paryskiej towar. Mróz. Brygada jego składa się z pracowników o różnych zawodach co utrudnia jej tempo rozwoju najwyżej do jednej z najlepszych. Do jednej z przyczyn dobrych osiągnięć brygady należy zaliczyć jej wzorowe bezpośrednie kierownictwo. Takim właśnie dobrym brygadystą i kierownikiem jest towar. Mróz. Rozmowa moja na temat zasadniczych ograniczyła się właściwie do jednego pytania: — Jak zo-

brygadystą? — co usłyszałem: — Pracę zawodową rozpoczął Stalowej Woli jako pomocnik towar. Nie miałem ukończonej szkoły podstawowej. Po kilku tygodniach taktyki mój nauczyciel powie-

dział do mnie: będą z was ludzie, ale trzeba się uczyć. Poszedłem więc na trzymiesięczny kurs kowalski. Po ukończeniu kursu pracowałem jeszcze jakiś czas jako pomocnik, a później po zdaniu egzaminu zostałem kowalem. W 1952 r. wyjechałem do Krasnika. W KFWM zrobiłem jeszcze jeden kurs, oraz ukończyłem szkołę podstawową. Wkrótce awansowałem na brygadystę. I wreszcie w 1956 r. rozpocząłem pracę w kuźni WSK.

Równocześnie z rozpoczęciem pracy zawodowej towar. Mróz zaczął pracować społecznie. Należy on chyba do najstarszych działaczy młodzieżowców w zakładzie. Po zjednoczeniu organizacji młodzieży w ZMP, w 1948 r. był członkiem tej organizacji. W Krasniku pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Zarządu Kola.

Po rozwiązaniu ZMP wstępuje w szeregi ZMS i do tej pory jest aktywistą grupy na wydziale kierownika Dziaducha. Warto dodać, że towar. Mróz jest odznaczony odznaką Przewodnika Pracy i Brązowym Krzyżem Zasługi. Na wyróżnienie to składają się lata solidnej pracy zawodowej i społecznej. O zamiarach na przyszłość towar. Mróz tak mówi:

— Chcemy zlikwidować wszystkie naddatki technologiczne, oraz w dalszym ciągu prowadzić akcję oszczędności materiałowej. Jednocześnie będziemy podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, by podobać coraz większym zadaniom, jakie wynikają z założeń nowej 5-letki.

Nie wypada nic innego życzyć, jak tylko dobrych osiągnięć.

M. Kos



Pierwszy turnus wczasów zakładowych w Darłowie już rozpoczęty. Pogoda dopisuje wspaniale. Nad brzegiem morza można schwytać nawet mewkę. O właśnie. Podobnie jak ta oto pani.

Foto Z. Piasecki

Imprezy, starania, sprawy

Rewia mody i piosenki

Zanim powiem o samej „rewii” — kilka ogólnych słów na temat imprez organizowanych przez ZDK. Już dawniej doszliśmy do wniosku, że nie ma potrzeby „rejestrowania” odno-

i aktualnych pod względem programowym. Będziemy się starali mówić więcej o sposobie oddziaływania prowadzonej dotychczas pracy kulturalno-oświatowej na środowisko, wychwytywać i publikować ważniejsze głosy społeczeństwa świdnickiego o pracy poszczególnych placówek kulturalnych.

A teraz do tematu zapowiedzianego tytułem. „Rewia” — słowo dziwne, mocne i bogate. Właściwie przegląd lub pokaz jak nas poucza słownik wyrazów obcych. Stąd może te wyrażenia przy czytaniu adreśatów: „Bracie, wiesz co to znaczy rewia?” — Właśnie. Wiesz, Bo byłem w ZDK...

Sala pełna... jak zawsze w ten czas kiedy wstęp na imprezę jest wolny. Duszno jak w kotłowni, choć w przerwach powiewały wszystkie wentylatory (W ogóle kawiarnia „Bara” jak i sala ZDK cierpią na braki dobrej wentylacji).

Imprezę poprowadził ku dowoleniu publiczności i szard Karpiński, znany skądinąd piosenkarz z Lublina. Ładnie i modnie suknie, kostiumy, szelki i bluzki — prezentowała Alina Morawska — piosenkarka i Lucyna Pęczek (tych, którzy nie znają Lucyny podaje, że ma około 10 lat) uroczą dziewczynką, nie tylko pod względem urody, ale również precyzji ruchów i swobodę zachowania się na scenie. Bez przesady to dziecko prawdziwą zapowiedzią jakiegoś niezwykłego aktorstwa. I cynka prezentowała wybór monej konfekcji dziecięcej.

Wiesława Łańda prezentowała przez siebie suknie i kostiumy ozdabiała wdzięczną i zgrabną figurą.

Ciekawość męską zaspokoił Ziemowit Barczyk. Niewyobrażalne miny panów były od wiedzianiem jedynie nieprzyst-

Z okazji Dni Morza

REPORTAŻ SPRZED 20 LAT „LILIPUT I OLBRZYM”

NAPISAŁ ARS

Dwadzieścia lat temu, w maju 1941 r. w okresie kolejnych sukcesów w Grecji i Jugosławii odniesionych przez Niemców w tak zwanej „wojnie błyskawicznej”, dwa wielkie wydarzenia skupiły na sobie uwagę całego świata. Pierwsze — to wielki desant spadochronowy wojsk hitlerowskich na Kretę, a drugie to dramatyczna operacja jaka rozegrała się na północnych wodach Atlantyku, na której cała flota brytyjska i eskadra gibraltarska wzięła udział w polowaniu na największy okręt bojowy hitler-

między czterema statkami. Walka miała smutny przebieg dla Anglików. Wystarczyło kilka salw niemieckiego pancernika, aby słabo opancerzony „Hood” wyleciał w powietrze. Drugi zaś okręt angielski wciągnięty do służby morskiej od niedawna nie miał żadnych szans w walce z kolosem niemieckim.

Hitlerowskie okręty przegrywały się zatem na Atlantyku. Niesprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły ponadto, iż zniknęły one z oczu tropiących, po to by następnie rozdzielić się od siebie zupeł-

Poszukiwania „Bismarcka” uwięzione zostały jednak sukcesem. 26 maja wieczorem hitlerowskiego korsarza wytopił polski niszczyciel „Piorun”, który płynął na czele jednego z brytyjskich dywizjonów morskich. Spotkali się z sobą liliput i olbrzym. Okręt polski nie miał najmniejszych szans na zwycięstwo, ale istotą dla całej akcji było właśnie nawiązanie przez niego kontaktu z okrętem niemieckim. Niewielki już bowiem dystans dzielił „Bismarcka” od brzegów Fran-



rowskiej Kriegsmarine — pancernik „Bismarck”.

Pancernik niemiecki „Bismarck” miał za cel niszczenie alianckiej żeglugi handlowej. Ten hitlerowski korsarz morski był postrachem Atlantyku. Wraz z towarzyszącym mu krążownikiem „Prinz Eugen” miał dokonać nie lada zadania: zniszczyć okręty handlowe aliantów. W dwa dni po opuszczeniu przez hitlerow-

nie. Dowódca floty niemieckiej znajdujący się na „Bismarcku” admirał Lütjens zdecydował, że jego okręt flagowy, który odniósł uszkodzenie skieruje się do Brestu. Plan doprowadzenia „Bismarcka” do wybrzeży Francji nie powiódł się. Anglicy nie ustawali w poszukiwaniach hitlerowskiego pancernika. Z północy, z zachodu i południa okręty brytyjskie ścigały „Bismarck”.

cji, gdzie go czekało wybatwienie.

Przeszło godzinę toczył „Piorun” nierówny pojedynek z „Bismarckiem” ostrzeliwując hitlerowskiego kolosa. Sam zaś manewrował tak, aby nie spaść na niego śmiertelnością salwa pocisków artyleryjskich. Brawurowy atak polskiego niszczyciela przyczynił się waleśnie do ostatecznego zwycięstwa. Na polu bitwy wru-



śnymi artykułami każdej imprezy organizowanej w ZDK, tak jak czyniliśmy kiedyś. Nie dlatego, że te imprezy nie były warte właściwego sobie recenzyjnego słowa (przeciwnie — ostatnio mało jest imprez stojących na niskim poziomie artystycznym), lecz po prostu dlatego, że wychodzący co dwa tygodnie „Głos” przynosił informacje o poszczególnych imprezach z dużym opóźnieniem. Do niektórych nie jest w stanie odnieść się w odpowiednim czasie, a jeśli chodzi w ogóle o funkcję „kronikarza” to spełnia ją z większym dla siebie pozostawieniem ZDK. (Patrz: „Kronika Zakładowego Domu Kultury”, tom II). Stąd nasz głos dotyczyć będzie imprez i uroczystości najbardziej charakterystycznych

Z ŻYCIA MIASTA

Powiatowy zlot harcerzy

Miał on miejsce przeszło dwa tygodnie temu. Na spotkanie z harcerzami Świdnika przybyły do naszego miasta zastępy i drużyny harcerskie z pobliskich okolic. Już od wczesnych godzin

3 i 4 wykwitły zielone namioty. Około południa rozległy się pierwsze dźwięki fanfar. Po przemarszu przez miasto rozpoczęły się zabawy, śpiewy i deklamacje.



Trębace dają znak, iż za chwilę nastąpi przemarsz harcerzy ulicami miasta.

Foto M. Wysocki

porannych w niedzielę 28 maja miasto rozbrzmiewało śpiewem i wrzawą młodzieży.

Na placu przed blokami Nr

Wspólne ognisko było uzupełnieniem całości zlotu.

W teczce naszego fotoreportera pozostały także oto pamiątki.



Do defilady przygotowuje się delegacja z Wietnamu

Foto M. Wysocki



W naszym bieklwywie

Źle się dzieje w pocztowym radiowęźle



Źle się dzieje bez jakiegokolwiek ale. Od dłuższego czasu radiowęźle pocztowe rozpoczyna retransmisję audycji Polskiego Radia dopiero o godzinie 6 rano, a często nawet o 6.30. Bywają wypadki, iż w ciągu dnia wyłącza się radiowęźle całkowicie. Jeżeli dzieje się to na przykład w niedzielę (był taki wypadek — 4.VI. 61 r.) to już naprawdę całkiem źle. Szczególnie narzekają na taki stan rzeczy mieszkańcy hoteli

robotniczych. Bo doprawdy głosniki w hotelach znaczą jednak bardzo wiele. Na interwencję portiera z hotelu nr 5 poczta odpowiedziała prawdopodobnie, że „Jest bezradna w tej sprawie”. Obsługującemu radiowęźle w niedzielę nie płać za to, a ponieważ nie płać, nie będzie on włączył radiowęźla.

Hm, to doprawdy ciekawe. Dyrekcja Zakładu płać najprawdopodobnie

podobnie miesięcznie sporo grośza za odbiór audycji PR w hotelach robotniczych. Jeżeli tak to zachodzi pytanie — za co płać?

Czas już najwyższy uregulować tę sprawę? Co na to administracja zakładu? Co na to administracja hoteli? Co na to urząd pocztowy w Świdniku?

Miejski radiowęźle spełniać powinien należycie swoją rolę.

Jesienią nowe zamierzenia

Kurs kroju i szycia zakończony

Trzeci z kolei kurs kroju i szycia I stopnia dla kobiet, zorganizowany przez Zarząd LK przy Radzie Zakładowej został zakończony. Świadcze

Dowodem nabytych umiejętności była wystawa zorganizowana na zakończenie kursu. Prace na tej wystawie wyszły spod rąk ob. ob. Korowiczowej, Gryciuk, Kopusiuk, Kruszelnickiej i wielu innych kobiet.

Nie też dziwnego, że po kilkumiesięcznej pracy ostatnie spotkanie kursantek przy pół

czarnej upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Niemal wszystkie wyraziły gotowość zapisania się na kurs gotowania i przetworów owocowych, który zorganizować ma Liga Kobiet jesienią. Cenna inicjatywa. Nie ma co ukrywać. Powodzenia!!!

S.

Podziękowanie

Członkom Koła Terenowego ZBoWiD w Świdniku, a w szczególności ob. ob. Ulanickiemu i Łukawskiemu, którzy pomogli w sprowadzeniu drogich nam zwłok męża i ojca Ignacego Kowalika z Otwocka do Świdnika, oraz wzięli udział w pogrzebie, a także przyjaciółom i znajomym tą drogą podziękowanie składa

Zona z dziećmi

„GŁOS ŚWIDNIKA”
Redaguje kolegium.

KM PZPR Świdnik, Blok Nr 13, tel. centr. 18-80, wewn. 308 lub 608.

Lubelska Drukarnia Prasowa Lublin, ul. Unicka 4.
Zam. 2471. 12.VI.61. 2000 egz. W-3.

WZEDSIĘBIORSTW

Z ŻYCIA MIASTA

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Niezapomnianą wycieczkę do lasu zorganizowano dla dzieci z przedszkoli

Zabawa na świe-
żym powietrzu —
to duża przyjem-
ność.

Foto M. Wysocki



Kompot bardzo
im smakuje.

Foto M. Wysocki

Rokrocznie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka nie brak atrakcji dla świdnickich skrzatów. Dom Kultury, Ognisko Muzyczne, szkoły i instytucje organizują dla dzieci wiele zabaw i przyjemnych niespodzianek. Najwięcej jednak do powiedzenia mają Komitety Rodzicielskie Przedszkoli. I w tym roku dały one pokaz swej żywotności, preżności i organizacji. Pod przewodnictwem takich niezawodnych jak ob. ob. J. Sieradzka, Kosińska, Sienczyk, w oparciu o personel służby zdrowia, wychowawczynie i Komitet Rodzicielski przedszkoli nr 1 i 3 urządziły niezapomnianą, pełną przygód wycieczkę do lasu wierzchowskiego. Jazda autobusem, tańce i zabawy na polanie, wspólne śniadanie na wolnym powietrzu, ucieczka przed deszczem — te wszystkie wydarzenia dnia utkwily mocno w pamięci świdnickich maluchów. Dodatkowej radości i uciechy przysporzyły duże porcje lodów, którymi częstowano dzieci po powrocie do przedszkoli. Najmłodsza dziecina otrzymała w tym dniu piękne drewniane pajace, które poruszane za pomocą nitki ożywały skacząc i poruszając się w rękach dzieci. Upominki te, to nie mała zasługa obywateli: Słońca, Obtułowicza i Krzysztonia. Ten ostatni malował we dnie i w nocy pajacyki. Malował je niesłychanie zręcznie i oryginalnie. Poświęcił przy tym dużo czasu i wysiłku. W dzień później na wycieczkę do lasu wyjechały także dzieci przedszkola nr 2, w którym kierownictwo sprawuje ob. Ducka. I one cieszyły się licznymi niespodziankami. W Międzynarodowy Dzień Dziecka odnotowaliśmy jeszcze jeden przyjemny rozdział z życia świdnickich przedszkoli. Pozostanie on długo w pamięci.

K



A my piłkę podrzucamy...

Krytyka pomogła

Po ukazaniu się na łamach naszej kolumny artykułu krytycznego „...”, w grupie ZMS nr 4 na Wydziale młodzieżowym im. Janina Krasickiego odbyło się zebranie poświęcone poprawie sytuacji wewnątrzorganizacyjnej. W pierwszym rzędzie poddano głębokiej analizie pracę dotychczasowego Komitetu grupy.

W wyniku tej analizy usunięto członka sekretariatu tow. Harszima, który okazał się niezadowolonym zMS-owcem i pracownikiem, a na jego miejsce wprowadzono tow. Wacława Kanińskiego.

Ostrej krytyce poddano działalność II sekr. tow. Struka. Pod wpływem oceny kolegów tow. Struk przyrzekł poprawę. Należy się spodziewać, że praca na odcinku wewnątrzorganizacyjnym ulegnie znacznej poprawie i do-

równa innym osiągnięciom grupy. A swoją drogą dobra krytyka zawsze popłaca.

Sok.

Szewc z ulicy Kopernika



STANISŁAW LATO spośród wielu ludzi wyróżnia się nie tylko pod względem umiejętności zawodowych, lecz również pod względem sumienności w wykonywanej pracy. Jeśli dodamy do tego jeszcze słowność w dotrzymywaniu terminów wykonania prac reperacyjnych obuwia — mamy komplet cech, którymi może się poszczycić ob. Stanisław Lato, lubiany przez świdniczan szewc z ul. Kopernika.

W Zakopanem i Krakowie przebywali członkowie Klubu Filmowego

W dniach od 1 do 4 czerwca przebywali na wycieczce w Zakopanem i Krakowie członkowie świdnickiego RDKF, finaliści konkursu klubowego. Wycieczkowicze

Czterodniowa wycieczka w góry zamknęła 8-miesięczną działalność klubu na polu krzewienia kultury filmowej. Jej uczestnicy włożyli do albumów domowych dziesiątki



zwidzili podczas pobytu w Krakowie Wawel. Obejrzelim innymi słynne arcydzieła, groby królewskie i dzwon Zygmunt. Szlak turystyczny w Zakopanem prowadził na Gubałówkę, Kasprowy, Dolinę 5-ciu Stawów, Morskie Oko.

zdjęć wykonanych w górach z niestychaną pasją przez fotografów-amatorów. Na okres wakacyjny Klub Filmowy w Świdniku zawiesił swoją działalność. Wznowienie pracy w Klubie zaplanowano w miesiącu wrześniu.

K.

REPERTUAR KINA „LOT” na miesiąc czerwiec

- 1—2 „Hiroshima moja miłość” — prod. franc.
- 3—4 „Kosmos wzywa” — prod. radz.
- 5—6 „Bez bólu” — prod. franc.
- 7—8 „Eskapada” — prod. ang.
- 9—11 „Szlakanna góra” — prod. polskiej
- 12—13 „Zab rekina” — prod. radz.
- 14—15 „Zakazane zabawy” — prod. ang.
- 16—18 „Mąż swojej żony” — prod. polskiej
- 19—21 „Rocznik” — prod. USA
- 22—23 „Mein Kampf” — prod. szwedzkiej (dokument)
- 24—25 „Romans na przedmieściu” — prod. CSRS
- 26—28 „W obronie mojej miłości” prod. franc.
- 29—30 „Ucieczka przed cieniem” — prod. CSRS

STAJĄ DO CZYNU LIPCOWEGO



Ostatnie mecze »Kameleonów« małym rozczarowaniem



Jedenastka „Avii”
przed meczem
z Podlasie.

Foto M. Wysocki

Okręgowa liga piłkarska zakończyła rozgrywki. Ostatnie dwa mecze piłkarze Avii rozegrali w Hrubieszowie i Lublinie. Pierwszy z nich z Unią Hrubieszów przegrali w stosunku 2:1, a drugi z Budowlanymi Lublin wygrali 5:2.

W meczu z Unią Hrubieszów „Kameleony” pozostawili dwa punkty zupełnie nieoczekiwanie. Lepiej pod każdym względem od przeciwnika, zeszli niestety z boiska pokonani. Bardzo niemiarkowo grał w tym spotkaniu atak, w którym jedynie Zych zasłużył na dobrą ocenę. Zawodnik ten rozegrał się ostatnio i w trzech kolejnych meczach zaskarbił sobie sympatię kibiców.

W meczu z Unią — Avia wycisnęła ostatnie punkty z ambitnych hrubieszowian. Piłkarze hrubieszowscy prowadzili otwartą grę z naszym zespołem tylko przez 20 minut po przerwie. Reszta spotkania to przewaga świdnickan. Cóż z tego jednak, skoro zeszliśmy z boiska pokonani. 20 minut gry hrubieszowian wystarczyło w zupełności, aby w bramce Avii wylądowały niespo-

Fragment meczu
Podlasie — Avia.

Foto M. Wysocki



dziewanie dwie piłki, które potem nie sposób było „odstrzelić”. Nie pomógł Żenka Bondarenko którego oddelegowano z pomocy do ataku. Na nie zdał się także „hokejowy zamek” jakim opasano bramkę Unii w ostatnim kwadransie spotkania. A w ogóle mecz w Hrubieszowie przegrano niesłychanie dziwnie i co najważniejsze w niezbyt szczęśliwym momencie. W momencie, kiedy zajmowaliśmy po-

zycję wicelidera. Trzeba ją było odstąpić „Motorowi”.

Nadzieje na odzyskanie pozycji wicelidera przysły także w ostatnią niedzielę tegorocznej kolejki rozgrywek w spotkaniu z Budowlanymi Lublin. Pobożne życzenia kibiców: „oby Avia wygrała 5:0” spełziły na niczym. W siatce bramki Budowlanych ułożono co prawda 5 piłek i to w dodatku cztery w ciągu dosłownie 16 minut, nie mniej jednak Budowlani „odgryźli” się także 2 bramkami, napędzając nam prócz tego nieład strachu. Prowadzili oni bowiem do przerwy 2:1. Dopiero dwie piękne bomby Zycha, pozwoliły na całkowite „załatwie-

nie” sprawy. Od tego momentu byliśmy górą. Dalsze bramki zdobyli Piwoński, Kostrzewa i Pawlikowski.

Ostatnie dwa mecze piłkarskie Avii były niesłuchanie chimeryczne. Ostateczny rezultat: trzecia lokata w tabeli rozgrywek — to duży sukces. Tegoroczne rozgrywki piłkarskie podsumujemy w jednym z najbliższych numerów naszego dwutygodnika.

„K”

Nie tak wprawdzie jak oczekiwano, ale mimo wszystko.

Spartakiada zakładowa ruszyła!!!

Czerwcowe upalne słońce, pogoda jak na zamówienie, przygotowany sprzęt, kule, oszczędzając — nie były w stanie zmobilizować szerokiego mas młodzieży i starszych (jak to dawniej bywało), po to, aby otwarcie tegorocznej spartakiady wypadło przynajmniej na trójęczkę z plusem. W niedzielę, 11 czerwca br. na podsumowanie wyników zeszłorocznej spartakiady i otwarcie spartakiady

przeszkody, jakie wyrastają niejednokrotnie w amatorskim ruchu sportowym naszego państwa. W roku ubiegłym pomagali mu w jego pracy tańszo- tawarzy jak Pacer Węgry, Skowronski, Duma, Czajkowski i Moniak. Wyniki pracy tych ludzi w oparciu o udział sportowców amatorów dadzą się podsumować następująco: Ogółem w spartakiadzie w roku 1960 uczestniczyło 800 osób.

Spartakiada —
strzelanie doce-
lowe.

Foto M. Wysocki



1961 r. przybyło do Domu Kultury raptem... 50 osób. Co prawda spora ilość kibiców wyjechała porannym pociągami do Lublina, aby oglądać ostatni mecz „Kameleonów” z Budowlanymi, ale przecież najmłodsi mieszkańcy naszego miasta, dzieci i młodzież każdorazowo uczestniczą w takich festynach sportowych, a tu tym razem jak na złość i tych nawet zabrakło.

Jeżeli dodać do tego, partacką robotę Domu Kultury, który nie był w stanie sprostać zadaniom organizacyjnym w dniu otwarcia spartakiady, to w sumie wrażenie, jakie odnieśliśmy w dniu inauguracyjnego otwarcia sportowego sezonu letniego — było nie najlepsze. Rada Zakładowa i Komitet Organizacyjny Spartakiady (TKKF) zrobili jednak wszystko co tylko mogli. Referat o lokalnościach podsumowujący zeszłoroczną spartakiadę wygłosił niestrudzony od lat działacz krzewienia sportu masowego tow. Bolesław Szlach. Aż dziw bierze patrzeć na tego człowieka. Na jego chęci i upór którymi łamie „żelbetonowe

ojoja pięć 14 drużyn piłki nożnej, 7 zespołów siatkowych, 150 osób biorących udział w pływaniu, 12-osobowa szkoła tenisowa, 250 zawodników startujących w konkurencjach lekkiej atletyki, 50 w sporcie motorowym — to jednak fakty, które mówią dużo. Największe zainteresowanie oczywiście rozgrywkami piłkarskimi. Piłkarze drużyn wydziałowych przebywali w roku ubiegłym w sumie przeszło 60 godzin na boisku. Na też dziwnego, że z ogólnej sumy nagród 10 tys. zł, jaką przyznała Rada Zakładowa, połowę kwoty przekazano drużynom piłkarskim. Zwycięzcy grup i Budynku Techniczny i Transportu otrzymali komplety koszul meksykańskich, pióra wieczne, portmonetki. Aktówkę przypadły w udziale siatkarzom. Inne drobniaki powędrowały do rąk lekkich atletów i pływaków. Indywidualnych nagród nie było wiele. Jedną z nich otrzymał wraz z dyplomem zakładowym miotacz kół. Zygmunt Kamiński niobrodził. I to chyba wszystkie z przeszłości ostatniej spartakiady. Tegoroczną spartakiadę zainaugurowały konkurencyjne strzeleckie, sportowy film, wyświetlony w kinie „LOT” i w warszyski mecz piłkarski Budynku Techniczny kontra Transport, zakończony wynikiem remisowym 1:1. O ile Budynku Techniczny zmobilizował do spotkania wyłącznie rodzimych „śmietankę” piłkarską, o tyle w Transportie można było zobaczyć mnóstwo dawnych „kosztrolerów”. Krasnożon i Wilk i filary tego zespołu w roku bieżącym. Jeżeli Transportowe „skaperują” dodatkowo kilku znajomych twarzy z innych wydziałów, to będą na pewno jednym z faworytów na mistrzostwo. Z tego co oglądano bowiem na boisku zwycięstwo piłkarzy Transportu nad BT nie podlegałoby najmniejszej dyskusji, gdyby... nie dwie poprzednie Krasnożona i Wilk niewykorzystanych sytuacji przez Wilka czy Boguckiego.

Na dziś tyle informacji. Najbliższych numerach „Głosu” dalsze.

„K”

Nowe drogi świdnickiego sportu (II)

W poprzednim numerze dwutygodnika w artykule poświęconym sprawom sportu zobrazowaliśmy trudności i kłopoty KS Avia. Ukazaliśmy wnioski egzekutywy KZ PZPR w sprawie rozwoju sportu. Obecnie z przyjemnością należy stwierdzić, że akcja deklarowania świadczeń finansowych na rzecz klubu sportowego nabiera rozmachu i należy sądzić, że jeżeli w dalszym ciągu czynniki polityczno-społeczne jak również kierownictwo i załoga zakładu będzie przywiązywała dużą wagę do tego zagadnienia to rezultaty tej akcji będą owocne i chyba raz na zawsze rozwiążą kłopoty fi-

nansowe Klubu. Ruszyła budowa stadionu. Pomoc w tej sprawie wydaje się być w chwili obecnej rzeczą najważniejszą. Sport trzeba postawić na nogi kosztem odpowiednich warunków. Trzeba dysponować sprzętem i obiektami. Akcja składki członkowskiej to jedna z właściwych dróg niesienia pomocy klubowi. Wydział niemal 100%-tów w opłaceniu składek na rzecz klubu — to wydz. kier. Piłcha. Załoga o dużym wyrobie sportowym, a co najważniejsze świadoma celu. Obok tego wydziału od kilku lat wzorem dla innych może być wydział kier. Jaroszewicza. Naj-

wieksza ilość członków wspierających na tym wydziale mówi sama za siebie. Dalsze komentarze zbędne. Trzeba również wysoko ocenić postawę załogi i aktywów wydziałów kier. kier. Bernarda, Czyżewskiego, Knajdrowskiego i Zieleni.

„Ślabiutko”, ledwo widocznie akcja niesienia pomocy na rzecz klubu przedstawia się w Budynku Technicznym. Jak dotąd inteligencja techniczna pozostaje pod tym względem na szarym końcu. Sądzić należy, że jednak nie pozostanie. Przywiłaje wynikające z tytułu opłacania składek członkowskich

są duże. Bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy sportowe łącznie z basenem dla rodzin i członków wspierających, korzystanie z placów gier i zabaw (korty, boisko do piłki ręcznej itp.), wypożyczalnie sprzętu (narty w zimie, piłki w lecie) — oto tylko niektóre punkty regulaminu klubowego dla wszystkich wspierających akcję rozwoju sportu i działalności klubu. Rozwój sportu na terenie zakładu i osiedla zależy od nas samych. Wszyscy deklarujemy na rzecz klubu 1% naszych miesięcznych poborów. Warto. I dla nas samych i w trosce o wychowanie naszych dzieci.

KS

SPORTOWCY »AVII« STAJĄ DO CZYNU LIPCOWEGO